

Nowy „bunkier”

w Muzeum Fortyfikacji Panczernej Twierdzy Toruń

TEKST: JERZY SADOWSKI
FOTOGRAFIE: TOMASZ IWASZKIEWICZ

Na początku października 2010 roku autostrada A1, budowana na południe od Torunia, przecięła skraj punktu oporu pod wsią Otłoczyn, stanowiącego część fortyfikacji OKH-Stellung z 1944 r. W pasie budowy nowej drogi znalazły się dwa schrony typu Ringstand 58, wyznaczające skraj wschodniej części tego zespołu fortyfikacji. Wykonawca autostrady, przy pomocy koparek, wyrwał z gruntu oba zabytkowe obiekty obronne i przenieśli w bok o kilkanaście metrów. W tym miejscu miały zostać zniszczone, przez rozkucie i rozkruszenie na kawałki. Dzięki spostrzegawczości i szybkiej reakcji członków Toruńskiego Towarzystwa

Fortyfikacyjnego oraz pomocy nadzoru archeologicznego udało się zmienić te plany.

Po kilku dniach starań podejmowanych przez członków TTF, schrony były zabezpieczone i czekały na zorganizowanie akcji przeniesienia. Ze względu na ciężar schronu wynoszący około 30 ton, operacja wymagała przede wszystkim użycia odpowiednio potężnego dźwigu. Pomoc zadeklarowała firma Gotowski z Bydgoszczy, dysponując dźwigiem samojezdnym mogącym podnieść 100 ton oraz zabezpieczając sprzętowo całe przedsięwzięcie. Grudniowy atak zimy i okres świąteczno-noworoczny przesunęły akcję w czasie, lecz w koń-

cu, rankiem 18 stycznia 2011 r., na plac budowy autostrady zjechał konwój pojazdów zdolnych uratować zabytek (ze względu na koszt akcji i fatalny stan drugiego ze schronów, już wcześniej podjęto trudną decyzję o przeniesieniu tylko jednego obiektu).

Po prawie trzech godzinach przygotowań, schron został załadowany na przyczepę do przewozu ciężkich ładunków i przygotowany do transportu. Kolumna wyruszyła niezwłocznie w trasę i po pokonaniu około 15 km dotarła do prowadzonego przez TTF Muzeum Fortyfikacji Panczernej Twierdzy Toruń, położonego przy ul. Poznańskiej 191-199. Tuż, po ośmiu godzinach od rozpoczęcia



Kolumna wioząca Ringstand'a wjeżdża na teren muzeum.

akcji, ocalony Ringstand osiadł w przygotowanym wcześniej wykopie. W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy wypoziomowaniu i odrestaurowaniu obiektu, gdyż trzeba, np. wypełnić liczne ubytki spowodowane przez łyżki koparek i naprawić skutą częściowo ścianę przy wejściu. Dopiero w kolejnym etapie zacznie się przygotowywanie jego właściwej ekspozycji.

Uratowanie Ringstand'a było kolejną już akcją interwencyjną podjętą przez Toruńskie Towarzystwo Fortyfikacyjne. Podobną przeprowadzono w zeszłym roku, a w jej wyniku do Muzeum przy ul. Poznańskiej trafiło pięć schronów wartowniczych firmy BWS Dywidag przewiezionych z terenu dawnej fabryki DAG Nobel w Bydgoszczy. Obiekty te, nazywane z uwagi na kształt „ołówkami”, były

składowane na przeznaczonej do zagospodarowania działce. Tu przeszkadzały i miały trafić do kruszarki. Na szczęście, dzięki pomocy bydgoskiego Stowarzyszenia „Bunkier” udało się ocalić i przewieźć do Torunia kilka najlepiej zachowanych sztuk.

Schrońy takie jak ocalony Ringstand spod Otłoczyna, czy „ołówki” wzbogaciły plenerową ekspozycję Muzeum i stały na międzypolu Doświadczalnej Baterii AB IV oraz Baterii Półpancernej. Ten pas forteczny jest systematycznie uzupełniany kolejnymi dziełami inżynierii wojskowej, by zilustrować przekrój historii fortyfikacji najnowszych, od unikalnych, pancernych dzieł XIX-wiecznych poprzez obiekty z międzywojnia i II wojny światowej (radziecki „Żbot”, niemiecki „Ringstand”) aż po

okres zimnowojenny (polski, w pełni wyposażony schron typu SBF-180 i radziecki SPS-2m).

Przeniesienie Ringstand'a z trasy autostrady A1 to kolejna udana akcja ratowania zabytkowych budowli obronnych kolidujących z budową nowych dróg. W ostatnich miesiącach „Odkrywca” przedstawiał jak przemieszczano schrony w Bielsku-Białej oraz pod Waplewem. Można się tylko cieszyć, że takich przykładów dobrej praktyki i ratowania zabytków fortyfikacji jest coraz więcej. Natomiast szkoda, że schrony fortyfikacji II Rzeczypospolitej nie mają takich opiekunów i podobnego szczęścia, a ta sama autostrada A1 przyczyniła się do zniszczenia polskiego schronu w Bobrownikach Śląskich. ▮

Nowy eksponat toruńskiego muzeum fortyfikacji na swojej pozycji ogniowej.



Osadzanie Ringstand'a w przygotowanym dla niego wykopie.

Schron wartowniczy „ołówek” podczas montażu na terenie muzeum.



Serdecznie dziękuję kol. Tomaszowi Iwaszkiewiczowi, prezesowi TTF, za inspirację i pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu.

PS. Toruńskie Towarzystwo Fortyfikacyjne jest organizacją pożytku publicznego – fundusze zebrane z 1% podatku przeznaczane są w całości na ratowanie fortyfikacji. Więcej na stronie: www.torun.fortyfikacje.pl

✍ **Jerzy Sadowski**

Redaktor prowadzący w „Odkrywcy” dział Fortyfikacje. Specjalista i skarbnica wiedzy z dziedziny fortyfikacji i techniki wojskowej, kustosz Skansenu Fortyfikacji w Jastarni. Założyciel wielu stowarzyszeń, działacz Stowarzyszenia „Fortiso”.